

# Paweł Cembrowicz

---

## 1.Niedziela Wielkiego Postu, Wiara, która prowadzi do zbawienia

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 8/2, 240-241

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## 1. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 4 III 2001

## Wiara, która prowadzi do zbawienia

1. Od posypania głów popiołem, jako dzieci Kościoła rozpoczęliśmy nasze przygotowanie do dorocznego świętowania tajemnicy Męki, Śmierci i Zmartwychwstania naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Okres Wielkiego Postu jest dla nas, chrześcijan, czasem błogosławionym, w którym znów możemy się zatrzymać i zadumać się nad sensem swojego życia, nad wiarą, nad spotkaniami z Panem Bogiem. To podejmowanie wielkopostnych wyrzeczeń, które mają nam pomóc postępować w rozumieniu tajemnicy Chrystusa i dzięki temu prowadzić święte życie. O to modliliśmy się na początku Eucharystii.

Często tak dzieje się, że żyjąc w nieustannym pośpiechu, gubimy to, co jest istotne. Goniąc dzień za dniem niejednokrotnie okazuje się, że już sami nie wiemy, za czym na naprawdę gonimy. Jest to gonitwa dla gonitwy. Narzekamy na coraz mniej czasu, pomimo wielu udogodnień technicznych, mających ponoć pomagać w zaoszczędzeniu czasu. Mówimy, że czas to pieniądz, a okazuje się, że nie mamy ani czasu, ani pieniędzy. Okazuje się więc, że o wiele istotniejsze jest „być”, niż „mieć”, trwonić czas z miłości, a nie dla pieniędzy, zachować odpowiednią hierarchię wartości w myśl powiedzenia świętego Augustyna, że „jeżeli Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na odpowiednim miejscu.

2. Sens naszego życia ukazuje nam liturgia Słowa pierwszej niedzieli Wielkiego Postu. Powyższy sens zawiera się właśnie w nawróceniu. Ten termin, tak dobrze nam znany, oznacza „zawrócenie”, „zmianę kierunku”, „powrót na właściwą drogę”, „zmianę myślenia”, „wejście na nową drogę myślenia”. Chodzi więc tutaj o odwrócenie się od własnego egoizmu i skierowanie się ku drugiemu, o zerwanie z grzechem i wejście na drogę świętości, o myślenie nie własnymi kategoriami, ale o Jezusowy sposób myślenia. Tak też wiara okazuje się nie tylko świadomością, że Bóg istnieje, ale staje się postawą w życiu.

Pierwsze czytanie dzisiejszej niedzieli ukazuje nam odniesienie Ludu Starego Przymierza do Boga. Naród wybrany jest wezwany, aby wspominać wielkie dzieła Bożego miłosierdzia. To wspomnianie pozwala zachować ludowi właściwe proporcje w życiu. To Bóg jest Panem mojego życia. Dzięki Niemu jestem tym, kim jestem, i posiadam to, co posiadam. Ofiara składana z pierwocin płodów ziemi ma za zadanie przypominać ludziom Starego Testamentu, że tylko w Bogu, Stwórcy człowieka i świata, Wybawicielu od wszelkiego zła i Dawcy wszelkiego dobra, człowiek odnajduje najgłębszy sens swojego istnienia.

Tę rzeczywistość relacji między człowiekiem i Bogiem ukazuje nam wydarzenie kuszenia Jezusa, Bożego Syna przez szatana na pustyni. Szatan podejmuje wysiłek odwrócenia uwagi Jezusa od tego, co jest istotne, czyli od właściwej relacji z Ojcem. Próby zwodzenia Chrystusa odnoszą się do klasycznego modelu ludzkich słabości: pożądlivość oczu, pożądlivość ciała i pycha żywota. Jezus nie daje się zwieść i odnosi zwycięstwo nad złym. Jego orężem jest Słowo Boże, jak zwykle żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny. Chrystus ukazuje nam w ten sposób, że kto pokłada nadzieję w Ojcu, jest w stanie przezwyciężyć wszelkie trudności i pokusy. Szata odstępuje od Mistrza z Na-

zaretu aż do czasu. Tym czasem, kiedy powróci, będzie wydarzenie Jezusowej Męki i Śmierci na krzyżu. Czas powrotu szatana, aby jeszcze raz wystawiać Jezusa na próbę, okaże się ostateczną klęską złego.

3. Widzimy więc, że również my, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Chrystusie i w Niego przyobleczeni, możemy stać się uczestnikami Jego zwycięstwa nad mocami ciemności. Jeżeli tylko chcemy zachować właściwe odniesienie do Boga poprzez wiarę. Taki też sens wiary przedstawia liturgia dzisiejszej niedzieli:

– wiara jako wyznanie i proklamowanie, że „Jezus jest Panem”, które dokonuje się już teraz, podczas sprawowanej Eucharystii, w każdej modlitwie, w wezwaniu Imienia, które nas zbawia, w prawdziwym akcie kultu, w wyrzekaniu się każdej ludzkiej autowystarczalności, zaprzeczaniu temu, co jest światowe, pamięci i jasnym wyrażaniu synowskiego stosunku wobec Boga;

– wiara jako akceptacja działania Ojca, który pragnie rozpoznać nas w Chrystusie jako Lud Przymierza, w ciągłym powracaniu do Jego miłości;

– wiara jako przyjęcie przykładu Chrystusa, jako jedynej drogi powrotu do Boga. Oznacza to pozwolić się prowadzić Słowu, będącym jedynym kryterium własnych wyborów, pozostając wiernym temuż Słowu.

Niech więc towarzyszy nam myśl, że nie samym chlebem żyje człowiek, lecz przede wszystkim ufny oddaniem się miłosiernemu Ojcu.

*ks. Paweł Cembrowicz*

## 2. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 11 III 2001

### Wiara jest darem Boga.

Wysłuchaliśmy Liturgii Słowa drugiej niedzieli Wielkiego Postu i ogólnie możemy powiedzieć, że to, co łączy poszczególne teksty, to TEMATYKA WIARY. Od podstawowego wyboru, który stanowił główne wezwanie Liturgii Słowa poprzedniej niedzieli, dziś przechodzimy do przyjęcia nowej logiki w odniesieniu do tej, która zwyczajnie kieruje postępowaniem ludzi, a mianowicie tej logiki, którą Bóg nam objawia w Jezusie Chrystusie – LOGIKI WIARY.

W Księdze Rodzaju przechowało się wiele pięknych tradycji o Abrahamie. Dziś liturgia słowa zachęca nas, abyśmy zatrzymali się na epizodzie zawartym w rozdziale 15. Bóg przemawiał, Abraham zaś odczuwał, że słowa Boże są rozkazem, że nie powinien dyskutować z Bogiem jak równy z równym. Zrozumiał, że to, co usłyszał od Boga, jest zobowiązaniem, powinnością. Wszedł za głosem Boga w nieznaną, opuścił wszystko na Słowo Boże. Był już w podeszłym wieku. Zaczął dotkliwie odczuwać brak syna – potomka oraz bezdomność. Nie mógł zrozumieć, jak Bóg zdoła zrealizować swe obietnice. Tymczasem pewnej nocy na wzgórzach Mamre Bóg zaprosił Abrahama, aby spojrzeć na niebo usiane gwiazdami i powiedział: „Będziesz miał potomstwo tak liczne, jak gwiazdy na niebie” (15,5). Zapewne Abraham często wychodził przed namiot, patrzył na gwiazdy i uświadamiał sobie, że on i jego żona Sara starzeją się... Ale Abraham zawierzył Bożej obietnicy – wbrew wszelkiej nadziei.